

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

9 października 2018

nr 75 (LXXIII)

cena: 13 Kč

WYBORY 2018:
TAK GŁOSOWANO
W MIASTACH I GMINACH NASZEGO REGIONU
STR. 3

niepodległa | POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Wiemy, kto będzie rządził w gminach

WYDARZENIE: W sobotę dobiegły końca wybory do samorządów gminnych w Republice Czeskiej. W miastach naszego regionu główne słowo miały z reguły partie polityczne, na wsi lokalne ugrupowania oraz listy niezależnych kandydatów.

Danuta Chlup

W miastach z reguły najczęściej mandatów zdobywały znane partie i ruchy polityczne, z tym, że były duże różnice pomiędzy górniczą a podgóorską częścią regionu. W Ostrawie, Hawierzowie, Orłowej i Rychwałdzie najlepsze wyniki odnotowało ANO 2011. Zwłaszcza w pierwszych dwu miastach miało dużą przewagę nad innymi. Partia Andreja Babiša zwyciężyła także w Czeskim Cieszynie, gdzie zdobyła sześć mandatów, jednak po piętach dreptała jej KDU-ČSL (5 mandatów) oraz Nestraniční (Bezpartyjni – tyle samo).

W Boguminie większość mandatów wywalczyła socjaldemokracja, która zwyciężyła także w Karwinie. W Jabłonkowie najczęściej mandatów przypadło w udziale chrześcijańskim demokratom. Wybory w Trzyńcu zakończyły się dużym sukcesem listy Osobnosti pro Třinec (Osobistości dla Trzyńca), której liderem była prezydent miasta, Věra Palkovská. Ugrupowanie to zdobyło blisko połowę głosów i prawie dwie trzecie mandatów.

W gminach wiejskich tradycyjne partie polityczne często niewiele miały do powiedzenia (choćby były wyjątki), a w niektórych miejscowościach w ogóle nie startowały w wyborach. Mieszkańcy często wybierali radnych z list o bardzo podobnych nazwach, podkreślających niezależność kandydatów od konkretnych partii oraz ich ścisłe powiązanie z daną miejscowością. Jako przykład może posłużyć Ligotka Kameralna, gdzie w nazwach czterech list z sześciu pojawiło się określenie „niezależni”. Wybory w niektórych gminach świadczyły o tym, że większość mieszkańców zadowolona jest ze statusu quo. W Stonawie listę ANO, z której startował długoletni wójt Andrzej Feber, poparła połowa wyborców, w Gródku listę Hrádek – náš domov (lider wójt Robert Borski) 54,6 procent, w Suchej Górnej Stowarzyszenie Niezależnych Kandydatów, któremu przewodzi również długoletni wójt Jan Lipner, aż 65,5 proc. głosujących. Osobny rozdział stanowią bardzo małe gminy, takie jak Herczawa czy Boconowice, które wystawiły po jednej liście kandydatów.

Ruch Polityczny Coexistentia-Wspólnota, który programowo broni praw mniejszości narodowych, odnotował najlepszy wynik w Milikowie. Głosowało na niego 45 proc. wyborców i zdobył 6 mandatów z 13. Na czele listy stała dotychczasowa wójt gminy, Ewa Kawulok. W Wędryni Coexistentia na czele z wójtem Bogusławem Raszką otrzymała 7 mandatów, tyle samo, co Stowarzyszenie Niezależnych Kandydatów. Dobry wynik Coexistentia osiągnęła także w Gródku (cztery mandaty z 15). W kilku innych gminach ma po 1-2 mandatach. Ale to nie wszystko. – Dobre wyniki w Wędryni, Milikowie czy Gródku odpowiadają naszym oczekiwaniom. Nie podliczyliśmy jeszcze szczegółowo zdobytych mandatów, nasi kandydaci startowali bowiem nie tylko z listy Coexistentii, ale pojawiali się także na innych listach, były koalicje – powiedział wczoraj „Głowski” Józef Przywara, przewodniczący Ruchu Politycznego Coexistentia.

Polacy aktywni w swoich gminach startowali nie tylko z ramienia Coexistentii, ale też najróżniejszych partii i ugrupowań. ▲



● W Jabłonkowie frekwencja wyborcza wyniosła 44,55%.
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Wygrało odważne kino

Nagrodę „Złoty debiut” 26. Babiego Lata Filmowego otrzymał polski film reż. Olgi Chajdas „Nina”. Taki sam werdykt w sobotni wieczór ogłosiło jury i publiczność. Ponadto po raz pierwszy w historii festiwalu przyznano wyróżnienie. Otrzymał je czeski film „Domestik” w reż. Adama Sedláka za odwagę w bezkompromisowej i autorskiej realizacji. Wszystkie projekcje, które odbywały się od środy do soboty w kinie w Bystrzycy, zakończył hit sezonu, laureat „Złotej Palmy” w Cannes za reżyserię i „Złoty Lwów” w Gdyni – „Zimna wojna” Pawła Pawlikowskiego. (szb)



● Tadeusz Wantuła, dyrektor festiwalu, podsumowuje 5-dniową imprezę.
Fot. SZYMON BRANDYS

Znajdź nas
na YouTube

YouTube



NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup danuta.chlup@glos.live

Wyборы samorządowe lubię bardziej od innych, tych ogólnokrajowych – prezydenckich, a zwłaszcza parlamentarnych. Wynikami wyborów do parlamentu zwykle bywam rozczarowana, w wyborach komunalnych nie jest tak źle. Przede wszystkim interesuje mnie, jak głosowali mieszkańcy mojej gminy. I choć nie zawsze jestem w pełni usatysfakcjonowana, to jednak w sumie wynik mnie zadawala – większość radnych znam osobiście i mogę ich zaliczyć do „porządnych” ludzi.

Co nie znaczy, że nie interesuję się wynikami wyborów w innych gminach. Wczoraj przyjrzałam się głosowaniu we wszystkich miastach i wioskach Zaolzia, by przygotować dla Was, Szanowni Czytelnicy, podsumowanie wyborów. Na ogół dobrze się orientuję, jakie stonki panują w poszczególnych gminach i jak one się rozwijają. Zauważyłam, że to odzwierciedla się w wynikach wyborów. Tam, gdzie mieszkańcy są zadowoleni, w większości głosują na przedstawicieli dotychczasowych władz, tam, gdzie powszechne są problemy lub spory pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, głosy są podzielone. Podzielone głosy, podzielone mandaty, trudności z ustawieniem rządzącej koalicji. Teraz przez kolejne cztery lata będą się przyglądała, jak nowo wybrane władze będą pracowały na rzecz swoich gmin.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



Kurs dla nauczycieli języka polskiego i historii w Warszawie, rok 1999. Fot. ARC

CYTAT NA DZIŚ



Petr Vicha, senator, burmistrz Bogumina, lider partii ČSSD w tym mieście

Po raz kolejny okazało się, że wybory komunalne bardziej dotyczą konkretnych osób i działań w danej miejscowości, niż tylko ideologii partyjnej

E-STREFA

Zapraszamy do odwiedzenia naszego archiwum krótkich materiałów filmowych.



DZIŚ...

9

października 2018

Imieniny obchodzą: Arnold, Dionizy Wschód słońca: 6.55 Zachód słońca: 18.10 Do końca roku: 83 dni (Nie)typowe święta: Światowy Dzień Poczty i Znaczków Poczтового Мисьяnarodowy Dzień Pisania Listów Przysłówia: „Gdy październik z wodami, grudzień z wiatrami”

JUTRO...

10

października 2018

Imieniny obchodzą: Daniel, Franciszek, Paulina Wschód słońca: 6.56 Zachód słońca: 18.07 Do końca roku: 82 dni (Nie)typowe święta: Światowy Dzień Owsiarni Przysłówia: „Na świętego Franciszka odlatuje piłszka”

POJUTRZE...

11

października 2018

Imieniny obchodzą: Aldona, Brunon Wschód słońca: 6.58 Zachód słońca: 18.05 Do końca roku: 81 dni (Nie)typowe święta: Światowy Dzień Wzroku Dzień Wychodzenia z Szafy Przysłówia: „Październik spoczynku nie chce dać, każe orać, każe siać”

POGODA

wtorek



dzień: 19 do 21 C noc: 9 do 7 C wiatr: 0-3 m/s

środa



dzień: 21 do 23 C noc: 10 do 8 C wiatr: 1-3 m/s

czwartek



dzień: 21 do 3 C noc: 12 do 10 C wiatr: 1-3 m/s

Klasa z ogrodem zimowym

Polska Szkoła Podstawowa im. Żwirki i Wigury w Cierlicku może się pochwalić klasopracownią, jakiej inne placówki mogą jej jedynie pozazdrościć.



Uczniowie cierlickiej szkoły w ogrodzie zimowym. Fot. DANUTA CHLUP

W piątek otwarto przeszkloną klasę przyrodniczą połączoną z ogrodem zimowym. Klasa wyposażona jest w nowe pomoce do nauki o przyrodzie, w ogrodzie posadzono egzotyczne rośliny. W wolierach są już papuga, fretki i jeże. Teraz wszyscy czekają na legwany, które stały się symbolem tego projektu. Ogród zimowy wyposażony jest w ogrzewanie, które zapewni zamieszkującym go stworzeniom odpowiednią dla nich temperaturę.

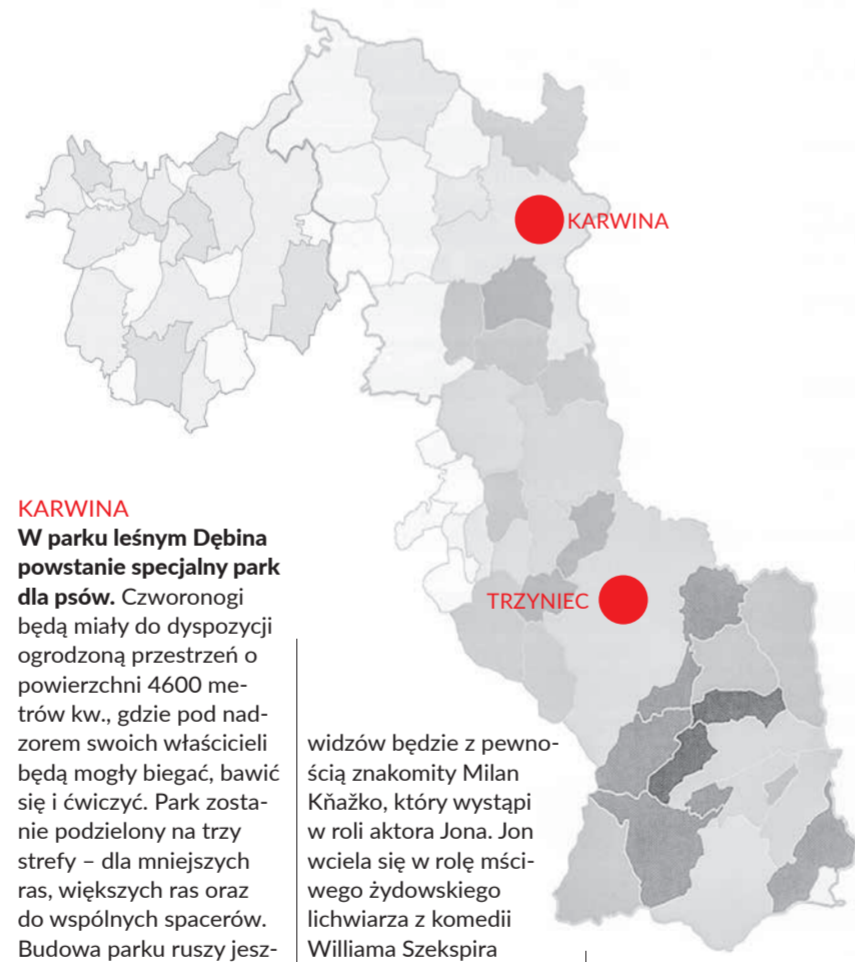
Klasa przyrodnicza została wybudowana w miejscu, gdzie dawniej znajdowały się dwa małe pomieszczenia – salka służąca jako szkolna mini-kawiarenka oraz szatnia. Autorką projektu jest architekt Barbara Potysz, której córka jest uczennicą cierlickiej podstawówki.

Realizacja niecodziennego projektu kosztowała 3,5 mln koron. Większość kosztów pokryto z dotacji unijnej, wkład własny szkoły wynosił dziesięć procent. Ogród zimowy połączony jest drewnianym pomostem z plenerową klasopracownią, którą wybudowano niedawno w ramach innego, transgranicznego projektu. – W naszej szkole radykalnie zmieniło się nauczanie o przyrodzie. Dzieci nie siedzą nad podręcznikami,

lecz wkładają białe płaszczki i idziemy do klasy przyrodniczej lub do ogrodu. Dzięki projektowi mogliśmy zakupić nowe pomoce naukowe za blisko 300 tys. koron – powiedziała „Głosowi” Barbara Smugała, dyrektorka szkoły. – Możliwością jest dziś dużo, trzeba tylko po nie sięgnąć i pracować – dodała. Dzieci, ale też rodzice będą dyżurowali w opiece nad zwierzętami i

roślinami. – Zgłosili się już chętni, którzy zadeklarowali pomoc – cieszyła się Smugała. W uroczystym otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz gminy i województwa, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Macierzy Szkolnej, osoby zaangażowane w przygotowanie i realizację projektu. Zjawili się także rodzice, a nawet dziadkowie uczniów.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



KARWINA W parku leśnym Dębina powstanie specjalny park dla psów. Czworonogi będą miały do dyspozycji ogrodzoną przestrzeń o powierzchni 4600 metrów kw., gdzie pod nadzorem swoich właścicieli będą mogły biegać, bawić się i ćwiczyć. Park zostanie podzielony na trzy strefy – dla mniejszych ras, większych ras oraz do wspólnych spacerów. Budowa parku ruszy jeszcze w tym roku. (sch)

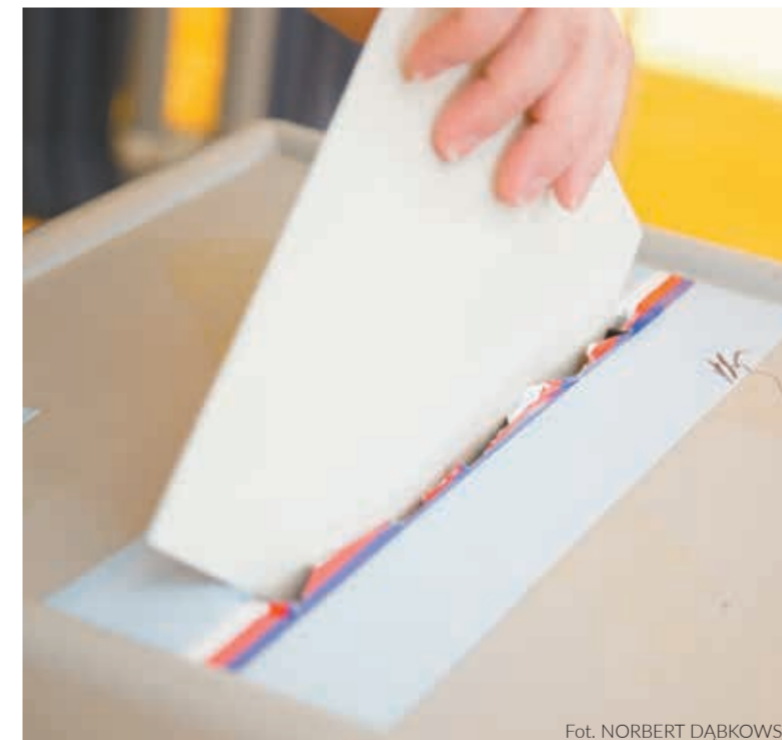
TRZYNIEC Pierwsze przedstawienie w ramach abonamentu teatralnego na sezon 2018/2019 w Domu Kultury „Trisia” w Trzyniecu poruszy nader aktualne tematy: przesadną poprawność polityczną oraz obawy o wolność słowa. 25 października Teatr „Divadlo na Jezerce” przedstawi sztukę kanadyjskiego autora Marka Leinera-Younga pt. „Shylock”. To sztuka z rodzaju „teatr w teatrze”. Magnesem dla

widzów będzie z pewnością znakomity Milan Křňažko, który wystąpi w roli aktora Jona. Jon wcielił się w rolę mściwego Żydowskiego lichwiarza z komedii Williama Szekspiara „Kupiec wenecki”.

TRZYNIEC W regionie powstają kolejne miejsca kontaktowe dla seniorów – tak zwane Senior Pointy. Kilka dni temu otwarto je w Jablonkowie i Czeskim Cieszynie, w tym tygodniu zostanie otwarty punkt w Trzyniecu. Ludzie starsi mogą w Senior Pointach nie tylko spędzać czas wolny, lecz także korzystać z bezpłatnego doradztwa oraz rejestrować się w sieci Senior Pas,

oferującej im zniżki. – Na seniorów czeka przyjazne środowisko, miejsce, gdzie mogą usiąść, porozmawiać, gdzie ponadto uzyskają informacje nt. lokalnych stowarzyszeń i klubów seniora, gdzie mogą brać udział w różnych spotkaniach i rekreacjach. Klienci będą także mieli wolny dostęp do komputera z Internetem – powiedział Jiří Navrátil, zastępca hełmana województwa morawsko-sląskiego ds. socjalnych. (dc)

W drugiej rundzie Vicha i Halíkova



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

W piątek i sobotę odbyły się także wybory do jednej trzeciej Senatu RC. W naszym regionie dotyczyły one okręgu wyborczego nr 74, który obejmuje swym zasięgiem część byłego powiatu karwińskiego. Senatora wybierali mieszkańcy pięciu miejscowości. O głosy wyborców zabiegali ośmiu kandydatów, do drugiej rundy awansowali: burmistrz Bogumina Petr Vicha (ČSSD) – 36,72 proc. głosów oraz była prezydent Hawierzowa, Milada Halíkova (KSČM) – 16,45 proc. głosów. W pierwszej rundzie zwyciężył Jiří Matěj (ANO) – 13,83 proc. głosów, natomiast w drugiej rundzie z przelotną przewagą zwyciężył Jiří Čunek (KDU-ČSL) we Wsiecinie – 51,59 proc. głosów. Druga runda wyborów senackich odbędzie się w najbliższy piątek i sobotę. Karty do głosowania będą do podjęcia wprost w lokalach wyborczych.

czwarte wyborów, w Rychwałdzie połowa, w Pietwałdzie 40 proc. Tylko w Hawierzowie, gdzie głosy były bardziej rozproszone pomiędzy różnych kandydatów, Halíkova uzyskała najlepszy wynik (22,99 proc.). Frekwencja wyborcza w okręgu nr 74 wyniosła 32,7 proc. Tylko dwaj kandydaci w kraju od razu w pierwszej rundzie zdobyli ponad połowę głosów i tym samym zostali wybrani na senatorów. Pierwszym był Jiří Drahoš (nominiowany przez STAN) w Pradze 4 – uzyskał 52,65 proc., drugim Jiří Čunek (KDU-ČSL) we Wsiecinie – 51,59 proc. Druga runda wyborów senackich odbędzie się w najbliższy piątek i sobotę. Karty do głosowania będą do podjęcia wprost w lokalach wyborczych.

Wyniki wyborów samorządowych w naszym regionie

Powiat Karwina

Bogumín Liczba mandatów: 23, frekwencja: 37,95% ČSSD 16, ANO 4, Česká pirátská strana 1, KSČM 1, ODS 1 Cierlicko Liczba mandatów: 15, frekwencja: 48,56% NEZ – Těřlická koalice 6, ČSSD 3, KDU-ČSL 2, Sdružení Coexistencia a NK 1, SPD 1, ODS 1, KSČM 1. Czeski Cieszyn Liczba mandatów: 27, frekwencja: 39,32% ANO 6, KDU-ČSL 5, Nestranič 5, Česká pirátská strana 2, ČSSD 2, SPD 2, Nezávislí 2, ODS 2, KSČM 1 Dąbrowa Liczba mandatów: 15, frekwencja: 47,88% Nezávislí 5, Naše Doubrava 4, SNK Evropská demokracie 3, ČSSD 3 Dziermorowice Liczba mandatów: 15, frekwencja: 44,18% Prátele rozvoje obce 5, Nezávislá koalice pro Dětmárovice 3, KDU-ČSL 3, KSČM 2, ODS 1, ČSSD 1 Hawierzów Liczba mandatów: 43, frekwencja: 31,23% ANO 13, KSČM 7, ČSSD 6, Hnutí pro Havířov 4, Česká pirátská strana 4, SPD 3, ODS 2 Karwina Liczba mandatów: 41, frekwencja 32,04% ČSSD 19, ANO 9, KSČM 5, Karvinskakoalice.cz 3, SPD 3, Piráti a Starostové 2 Kocobědž Liczba mandatów: 15, frekwencja: 56,81% KDU-ČSL 4, ČSSD 4, Sdružení NK Chotěbuz 4, Coexistencia 2, ODS 1 Lutynia Dolna Liczba mandatów: 15, frekwencja: 43,65% Starostové a Nezávislí 7, ANO 2, Soužití – Wspólnota 1, KDU 1, ČSSD 1, KSČM 1, SPD 1, Nezávislí 1 Olbrachovice Liczba mandatów: 15, frekwencja: 51,19% PROAL 4, Rozumní 4, ANO 2, KSČM 2, Coexistencia 1, KDU-ČSL 1, ČSSD 1 Orłowa Liczba mandatów: 31, frekwencja: 30,47% ANO 8, Koalice NEZ + Změna pro lidi 6, KSČM 4, SPD 4, Volím Orlovou 3, ČSSD 3, ODS 2, SPO Zemanovci 1 Pietwałd Liczba mandatów: 15, frekwencja: 36,97% KSČM 6, ANO 3, ODS 2, ČSSD 2, Nezávislí pro Petřvald 2 Piotrowice Liczba mandatów: 21, frekwencja: 49,00% ČSSD 13, Starostové a Nezávislí 4, ANO 3, KDU-ČSL 1 Rychwałd Liczba mandatów: 15, frekwencja 42,35% ANO 6, Starostové a Nezávislí 3, ČSSD 2, NEZ – Změna pro Rychvald 1, Společně pro Rychvald 1, KSČM 1, SPD 1 Stonawa Liczba mandatów: 7, frekwencja: 61,09% ANO 5, KDU-ČSL 1, Občané pro Stonavu 1

Powiat Frydek-Místek

Boconowice Liczba mandatów: 7, frekwencja: 35,98% Pro obec Boconovice 7 Bukowice Liczba mandatów: 11, frekwencja: 61,69% Pro Bukovec 4, Coexistencia 2, KDU-ČSL 2, Nezávislí 2, ČSSD 1 Bystrzyca Liczba mandatów: 15, frekwencja: 51,35% SNK – Jasně, čitelně, srozumitelně 7, ČSSD 3, SNK: Pro klidnou a prosper. Bystřici 3, SNK – obec, kterou mám rád 2 Gnojník Liczba mandatów: 11, frekwencja: 63,86% Volba pro Hnojník 4, KDU a NK 2, SNK TJ Sokol Hnojník 2, SNK obce Hnojník 2, Za náš Hnojník 1 Gródek Liczba mandatów: 15, frekwencja: 58,47% Hrádek – náš domov 9, Coexistencia 4, SNK Hrádek 1, ČSSD 1 Herczawa Liczba mandatów: 7, frekwencja: 32,08% ANO 7 Jablonkóv Liczba mandatów: 21, frekwencja 44,55% KDU-ČSL 8, ČSSD 5, NEZ a Strana soukromníků 2, ANO 2, SNK – Jablunkov 2018 2, Coexistencia 1, ODS 1 Koszarzyska Liczba mandatów: 9, frekwencja: 58,45% Společně pro Košařka 4, KDU-ČSL 3, Coexistencia 2 Lígotka Kameralna Liczba mandatów: 11, frekwencja: 66,39% Nezávislí pro Komorní Lhotku 4, Nezávislí 2, Změna pro KL 2, SNK 2, Nezávislí Godula 1 Lomna Dolna Liczba mandatów: 7, frekwencja: 65,24% SNK obec D. Lomná 4, SNK pro obec D. Lomná 2, Coexistencia 1 Lomna Górná Liczba mandatów: 7, frekwencja: 74,19% KDU-ČSL 3, SNK H. Lomná 2, Nezávislí Lomňané 1, SNK Sálajčané 1 Milikóv Liczba mandatów: 13, frekwencja 55,77% Coexistencia: 6, KDU-ČSL 4, ČSSD 3 Mosty k. Jablonkova Liczba mandatów: 15, frekwencja: 45,69% KDU-ČSL 5, Nezávislí 4, Mosty plus 3, Společně pro Mosty 2, ČSSD 1 Nawšie Liczba mandatów: 15, frekwencja: 46,42% ANO 3, Sdružení nezávislých 3, KDU-ČSL 2, Coexistencia 2, SPD 1, NEZ pro Návisl 1, ČSSD 1, Nezávislí 1, ODS 1 Nydek Liczba mandatów: 15, frekwencja: 53,99% SNK 7, Společně pro Nydek 6, Coexistencia 2 Pioseczna Liczba mandatów: 7, frekwencja: 63,51% SNK Písečná – místo pro život 5, SNK Za rozvoj Písečné 2

74,19%

wyniosła frekwencja wyborcza w Łomnej Górné i była najwyższa spośród gmin na Zaolziu.

6

mandatów z dziewięciu uzyskała lista Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Szkoły w Trzyńcu, jedna tego typu lista wyborcza w regionie.

Piosek Liczba mandatów: 9, frekwencja: 52,99% Za Písek společně 6, Písek – Písek 1, KDU-ČSL 1, ČSSD 1 Ropica Liczba mandatów: 15, frekwencja: 60,08% Pro rozvoj Ropice 5, Budoucnost pro Ropici 5, KDU-ČSL 2, ČSSD 1, Pro občany Ropice Za lesem 1, Na samotě bez lesa 1 Ržeka Liczba mandatów: 9, frekwencja: 71,65% Pro obec Ržeka 6, Strana svobodných občanů 3 Šmilovice Liczba mandatów: 7, frekwencja: 49,28% Šmilovice – nezávislí 7 Trzanowice Liczba mandatów: 15, frekwencja: 61,58% SNK Třanovice 10, KDU-ČSL 5 Trzyńce Liczba mandatów: 9, frekwencja: 59,29% SRPŠ 6, ČSSD 1, KSČM 1, OS Stržtež 1 Trzyniec Liczba mandatów: 33, frekwencja: 34,44% Osobnosti pro Třinec 21, ANO 5, KDU-ČSL 4, Nezávislí 3 Wielopole Liczba mandatów: 5, frekwencja: 71,49% SNK I 3, SNK II 2 Wędrynia Liczba mandatów: 17, frekwencja: 54,35% Coexistencia 7, SNK Vendryně 7, KDU-ČSL 2, ČSSD 1 Ostrawa Liczba mandatów: 55 frekwencja: 33,86% ANO 21, Ostravak 7, KSČM 6, ODS 6, Česká pirátská strana 5, SPD 4, ČSSD 3, KDU a NK 3 (dc)

Autentyczny świat Piegzy

Kto nie znał dotąd Karola Piegzy, w tym roku miał już kilka okazji, by się czegoś o nim dowiedzieć. Po wystawie w Ośrodku Dokumentacyjnym Kongresu Polaków i „świętogorolskiej” Kawiarence pod Pegazem w czwartek został mu poświęcony wykład Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego w Czeskim Cieszynie. Postać Karola Piegzy przybliżył słuchaczom literaturoznawca, Michał Przywara.

Beata Schönwald

Piegza był osobą, która bezinteresownie poświęcała się wielu dziedzinom życia. Dziś pewnie zostałyby za to uhonorowane jakimśi medalami i pisano by o nim w gazetach. Bo też jego pole zainteresowania było bardzo szerokie – zauważył wykładawca. Jako znawca literatury polskiej oraz literatury regionu cieszyńskiego skupił się przede wszystkim na jego twórczości literackiej.

REALIZM I SIELANKA W JEDNYM

Karol Piegza, chociaż kojarzony jest z Jabłonkowie, gdzie żył od końca II wojny światowej aż do śmierci w 1988 roku, urodził się w 1889 roku w Łazach. Większość życia był nauczycielem, a później także dyrektorem szkoły. Jako naśladowca literatury polskiej oraz literatury regionu cieszyńskiego skupił się przede wszystkim na jego twórczości literackiej. Karol Piegza, chociaż kojarzony jest z Jabłonkowie, gdzie żył od końca II wojny światowej aż do śmierci w 1988 roku, urodził się w 1889 roku w Łazach. Większość życia był nauczycielem, a później także dyrektorem szkoły. Jako naśladowca literatury polskiej oraz literatury regionu cieszyńskiego skupił się przede wszystkim na jego twórczości literackiej.

chany w tym regionie – przekonywał Przywara.

Jeżeli chcielibyśmy Karola Piegzę gdzieś zaszkladkować, to określilibyśmy go jako przedstawiciela cieszyńskiego nurtu ludowego. – Nawiązuje on do nurtu chłopkiego, którego korzenie sięgają 2. poł. XIX wieku, co ma związek z tym, że przeciętny chłop cieszyński był bardziej wykształcony niż np. szlachcic w Wielkopolsce – wyjaśniał wykładawca, dodając, że wyjątkowość Piegzy spoczywała w tym, że zamiast bardziej powszechnej poezji zajął się prozą. – Piegza był tym, który twórczość prozatorską nurtu ludowego rozwinął i dał pewien wzorzec pisania opowiadań nt. życia ludu cieszyńskiego. I chociaż nurt ludowy charakteryzuje pewna sielankowość, to on pokazuje okrutne realia życia górali w surowy, naturalistyczny sposób. Mimo to w jego prozie nie brakuje nuty nostalgii za dawnymi czasami, co przejawia się głównie w sielankowych opisach krajobrazu – wyjaśnił Przywara. Do prób poetyckich Karola Piegzy odniósł się jednak o wiele bardziej krytycznie. Tomik „Echa spod hałdy”, jego zdaniem, nie jest poezją wysokich lotów. – Myślę, że ich autor wiedział o tym i nie miał nawet takich ambicji. Pod względem języka i formy chodzi bowiem raczej o naśladownictwo poetów młodopolskich, które było znamienne dla wielu poetów tego regionu. Z drugiej strony są to wiersze pełne emocji i miłości do cieszyńskiej ziemi – zaznaczył.

(NIE)ZAPOMNIANA GWARA

Zbiory opowiadań „Sękaci ludzie” i „Opowiadania beskidzkie” można nazwać prawdziwymi historiami.



• Wykład o Piegzie wygłosił literaturoznawca, Michał Przywara. Fot. BEATA SCHÖNWALD

– Pierwszy okres jego twórczości do II wojny światowej związany jest z zagłębieniem karwińskim. Piegza w odróżnieniu od Wawrosza nie opisuje bowiem czasów swojej współczesności, ale wraca do okresu międzywojennego. Dlatego również jego gwara brzmi jakby trochę archaicznie. Dla młodszego czytelnika staje się wręcz niezrozumiała i bez słownika nie jest w stanie przebrnąć przez poszczególne słowa i zwroty – zauważył Przywara.

Do wydanych w latach 70. ub. wieku „Sękacych ludzi” i „Opowiadań beskidzkich” trudno dziś dotrzeć. Darmo szukać ich w księgarniach, bo nie pojawiły się ich reedycje. Czasem można je jeszcze odnaleźć w bibliotekach naszych przodków. Na wystawie o Karolu Piegzie, która gości obecnie w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, znalazły się przynajmniej fotografie ich okładek. W czwartek obejrzały także słuchacze MUR-u.

Do wydanych w latach 70. ub. wieku „Sękacych ludzi” i „Opowiadań beskidzkich” trudno dziś dotrzeć. Darmo szukać ich w księgarniach, bo nie pojawiły się ich reedycje. Czasem można je jeszcze odnaleźć w bibliotekach naszych przodków. Na wystawie o Karolu Piegzie, która gości obecnie w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, znalazły się przynajmniej fotografie ich okładek. W czwartek obejrzały także słuchacze MUR-u.

Zasypani podręcznikami

Topnieją już góry książek, które wyrosły na korytarzu Polskiej Szkoły Podstawowej w Suchej Górnej. Ze spontanicznej zbiórki podręczników pochodzących ze szkół w Polsce skorzystało wiele placówek na Zaolziu.

– W naszej szkole brakowało podręczników – wyjaśniła „Głosowi” dyrektor Monika Pląškowa. – Chcielibyśmy wymienić zużyte, nieodpowiednie książki na nowe. Umieściliśmy więc na jednej z facebook'owych grup apel o pomoc w zbiorce. No i zaczęło się!

Temat podchwyciło kilkadziesiąt szkół w Polsce. Akcja zbiegła się z reformą edukacji nad Wisłą, która niesie z sobą również wprowadzenie nowych podręczników. – Przeczytałam na początku wakacji wiadomość pani dyrektor i od razu musiałam na ten apel zareagować – mówi Izabela Głogoińska-Owczarska, nauczycielka ze Śremu. – Wiedziałam, że podręczniki, z których korzystaliśmy 2-3 lata, po zmianach w podstawie

programowej będą teraz zalegały w szkole. Włączyłam w całą akcję naszego burmistrza, który zorganizował transport i pozbiłaliśmy książki z większości placówek w naszej gminie. To dla nas duża radość, że mogliśmy pomóc polskiemu dzieciom.

Oprócz Wielkopolski w akcję włączyły się również Kraków, Gdańsk, Warszawa i Białystok. – Ta akcja ma wiele korzyści poza samymi podręcznikami – dodaje Pląškowa. – Uczniowie w wielu regionach Polski dowiedzieli się o istnieniu polskich szkół w Republice Czeskiej oraz o samym Zaolziu. A poza tym integrujemy środowisko lokalne, do Suchej przyjeżdżają dyrektorzy i nauczyciele innych placówek z Zaolzia.

Książki powędrowały m.in. do Gródka, Cierlicka, Mostów koło Jabłonkowa czy Błędowic. Najwięcej jednak do Czeskiego Cieszyna. – Po zbierałem przede wszystkim podręczniki do przedmiotów ścisłych i nauk przyrodniczych – tłumaczy



• Inicjatorka zbiórki, dyrektor PSP w Suchej Górnej Monika Pląškowa. Fot. SZYMON BRANDYS

dyrektor Marek Grycz. – Cieszymy się, że pani Monika zorganizowała taką akcję. Szkoda, że nikt inny na to nie wpadł, bo mogliśmy wyposażyć za darmo wszystkie szkoły na Zaolziu. Tak czy owak jest tego naprawdę dużo – dodał.

Nie wszystkie podarowane podręczniki można wykorzystać w placówkach z polskim językiem nauczania w całości ze względu na różnice programowe między polskim a czeskim systemem nauczania. Jak jednak tłumaczy Monika

Pląškowa, każdy nauczyciel może wybrać coś dla siebie i uzupełniać swoje materiały o nowe lub uczyć z kilku książek. – To nie jest ostatnia taka zbiórka. Szkoły w Polsce zadeklarowały, że odpowiedzą na każdy nasz apel. (szb)

Gwiezdna Śnieżka na lodzie

Widownia Werk Areny w Trzyńcu wypełniona niemal do ostatniego miejsca, a na stadionie zamiast bramek do hokeja kulisy zamku w Disneyowskim stylu. W piątek o godz. 20.00 rozpoczęła się premiera musicalu pt. „Królowa Śnieżka na lodzie”. Moment ten prawie idealnie zbiegł się w czasie ze zwycięstwem trzynieckich hokeistów na wyjeździe.

Beata Schönwald

Radość z pokonania Litwinów 2:0 niedługo jednak przyćmiły zupełnie inne emocje – wizualne, akustyczne i artystyczne. – Dzisiejsze przedstawienie jest kontynuacją niedawno rozpoczętych obchodów 180-lecia powstania Huty Trzynieckiej. W tym samym czasie, kiedy huta zaczynała pracować, bracia Grimm napisali baśń o Królowie Śnieżce – powiedział podczas inauguracji dyrektor generalny Huty Trzynieckiej, Jan Czudek.

„Królowa Śnieżka na lodzie” to feeria światła i barw, to połączenie baśniowej historii, w której dobro zwycięża zło, z wycynowym łyżwiarstwem figurowym, świetną muzyką i bezkonkurencyjnymi popisami wokalnymi. Pierwowzorem do powstania tego projektu był słowacki musical o królowie Śnieżce z muzyką wybitnego słowackiego muzyka i kompozytora, Vašo Patejdl. Słowackiemu reżyserowi, Jaroslavowi Moravčíkowi, udało się go przenieść na grunt trzynieckiego lodowiska. – To była moja

pierwsza rewia na lodzie, dlatego wszystko było dla mnie trudne. Miałem trudności z przeniesieniem przestrzeni lodowiska i szybkości łyżew do mojej wyobraźni. Trudne było też przekonanie poszczególnych wykonawców do tego projektu, a potem również sama praca na lodowisku. Natomiast zupełnie najtrudniejsze było do czekanie chwili, kiedy będzie już po wszystkim i opadnie ze mnie to ogromne napięcie – przyznał w rozmowie z „Głosem” Moravčík, który jako reżyser ma na swoim koncie musicale, operetki, opery, balet, folklor, taniec nowoczesny i film, a po piątku również pierwszą rewią na lodzie. – Zasmakowałem w tym. Jeżeli pojawi się podobna oferta, od razu wkładam łyżwy – śmiał się zadowolony z wyniku tego przedsięwzięcia.

Nie mogło być zresztą inaczej, skoro w „Królowie Śnieżce na lodzie” wystąpiły same gwiazdy – zarówno łyżwiarstwa figurowego, jak i muzycznego nieba. Rolę Śnieżki zatańczyła Ivana Buzkova i zaśpiewała Dara Rolins, roli Księcia podjęli się Tomáš Verner i David Gránský, a rolę Złej Królowej podzieliły między siebie Terezie Houšková i Renata Drössler.

– Poszczególne piosenki miałam zapamiętane w słowackiej wersji, więc podczas nagrań czeskie teksty myliły mi się ze słowackimi – przyznała Dara Rolins. W realizacji Śnieżki na lodowisku postanowiła wziąć udział z dwóch powodów. – Musical na słowackiej scenie teatralnej święcił w swoim czasie wielki sukces. Kiedy więc kolega wyszedł z pomysłem, by odświeżyć ten projekt i pojąc go w zupełnie nowy sposób, zgodziłam się. Wiedziałam, że za projektem stoją sami profesjonalści, a to jest dla mnie najważniejsze przy podejmowaniu tego typu decyzji – stwierdziła piosenkarka, dodając, że prywatnie baśni o Królowie Śnieżce należy do jej najbardziej ulubionych.

W piątek i sobotę „Królowe Śnieżkę na lodzie” obejrzała trzyniecka publiczność. Podczas premierowego pokazu zasiadł na widowni m.in. potrojny mistrz świata w łyżwiarstwie figurowym René Novotný. Z Trzyńca musical wyruszy na tournée po całym kraju. Na trasie znajdą się kolejno Zlin, Czeskie Budziejowice, Karlovy Vary, Pilzno, Liberec, Pardubice, Ujście nad Łabą, Brno, Praga i Ostrawa.



• Królowa Śnieżka z krasnoludkami w dressach Stalowników Trzynieck.



• Zła Królowa szykuje się do ugotowania truczyny. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Harcerze budowali kościół

Dom PZKO w Gutach od piątku do niedzieli „okupowali” harcerze. Siedzibę miejscowych PZKO-wców wybrali jako bazę tegorocznego Harcerskiego Złotu Poobozowego. Przez trzy dni realizowali tu jego program – uczestniczyli w grze harcerskiej, wymieniali się doświadczeniami obozowymi i, oczywiście, świetnie się bawili.

– Ogólnie celem zlotów jest integracja i wymiana doświadczeń między drużynami. Ten zlot jest poobozowy, dlatego będziemy prezentować to, co przeżyliśmy na obozach. W czasie tegorocznego

wakacji wszystkie drużyny harcerskie gdzieś wyjechały. Mamy więc co podsumowywać – zdradził podczas naszej sobotniej wizyty w Gutach harcmistrz Krzysztof Mitura, precyzując, że dwie drużyny harcerskie uczestniczyły w spływach, jedna pojechała na obóz wędrowny, a jeszcze inna zorganizowała obóz wspólnie z gromadą zuchową. Dlatego do Gutów dojechała w sobotę również kadra zuchowa.

Harcerski Zlot Poobozowy to jednak nie tylko giełda obozowych wrażeń, ale także okazja do przeżycia nowej przygody. Scenariusz do niej stworzył współ-

nie z kolegami komendant zlotu, przewodnik, Stanisław Franek. Jej akcję osadził właśnie w Gutach, a jako główny wątek wybrał historię miejscowego kościoła, który rok temu spłonął w pożarze.

– Pierwsza wspólna impreza po wakacjach dotyczy zawsze obozów, ponieważ przeżycia są jeszcze w miarę świeże. Za dwa tygodnie z częścią uczestników spotkamy się ponownie. Tym razem będzie chodziło o pierwszą część kursu drużynowych i przybocznych – zdradził plany na najbliższą przyszłość Krzysztof Mitura. (sch)



• W sobotę harcerze budowali w grupach gucki kościół. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

ANKIETA

| Jak wspominają tegoroczny obóz?

Irena Langner, HDW „Opty” w Czeskim Cieszynie

Była fajna atmosfera, fajne ogniska, fajnie płynęło się na łódkach po wodzie. Najlepsze było to, że spędzałam czas z kolegami i poznałam nowych ludzi

Suzanne Pietrosz, HDW „Grom” w Bystrzycy

Ja byłam na obozie pierwszy raz i byłam mile zaskoczona. Zarówno atmosfera, jak i tym, jak funkcjonuje taki obóz. Nauczyłam się sterować oraz robiłam próbę na harcerza.

Jerzy Huppert, DH „Żwirki i Wigury” w Cierlicku

Na obozy jeżdżę już jakiś czas. Były fajne gry, a zupełnie najlepsze były podchody. Razem z Romanem uzyskaliśmy lilijkę, czyli posunęliśmy się w hierarchii harcerskiej nieco wyżej.

Roman Czudek, DH „Żwirki i Wigury” w Cierlicku

Na obozy jeżdżę zawsze z kolegą. Atmosfera dobra, ludzie fajni, ogniska też super, a w tym roku dodatkowo nowi ludzie w kuchni, co oznaczało, że było trochę inne jedzenie.



• Jurek, Suzanne, Irka i Roman na Zlocie Poobozowym w Gutach.

Przednia zabawa w teatr

Pierwsza jest muzą komedii, druga tragedii. Od pierwszej wziętą swoją nazwę przeglądy dziecięcych zespołów teatralnych „Talinki”, od drugiej przeglądy dorosłych ansambli. W ub. weekend Talia i Melpomena miały w wędryńskiej „Czytelni” swoje święto.

Beata Schönwald

...I MELPOMENY

TALINKI...

Bohaterami piątkowego przedpołudnia byli kilku- i kilkunastoletni aktorzy. – Przegląd teatrzyków dziecięcych postanowiliśmy zorganizować po dość długiej przerwie. Pomysł i nazwa „Talinek” nie są bowiem niczym nowym – poinformowała inicjatorka przeglądu oraz kierowniczka teatrzyku „Gapcio” z Nieborów, Halina Szczotka.

Udział w pierwszych po latach „Talinkach” wzięły cztery zespoły – dwa szkolne z Oldrzychowic i Wędryni i dwa PZKO-wskie z Jasienia i Nieborów. Niektóre działają bardziej, inne mniej regularnie. – W Jasieniu nie ma polskiej szkoły. Kiedy trzeba więc przygotować jakieś mini przedstawienie, to angażują dzieci członków naszego Koła PZKO. Nie pracujemy jednak systematycznie. Próby odbywają się wtedy, kiedy nadarzy się okazja do występu – zdradziła „Głosowi” kierowniczka zespołu, Krystyna Sikora. Taką okazją były również piątkowe „Talinki”.

Teatrzyki na przygotowanie swoich spektakli nie miały zbyt wiele czasu. – Mamy świadomość, że termin zaraz na początku października nie jest zbyt szczęśliwy. Zespoły po wakacyjnej przerwie dopiero co zaczęły pracować. Z różnych powodów, w tym także finansowych, chcieliśmy jednak połączyć oba przeglądy i zorganizować „Talinki” w ramach „Melpomen” – przyznała Szczotka w imieniu organizatora, Zarządu Głównego PZKO. Dzieci i ich opiekunowie podolali jednak wyzwaniu i przygotowali ciekawe występy na bardzo dobrym poziomie. Każdy pojął teatr na swój własny sposób. Były więc inscenizacje wierszy dla dzieci, były bardziej dorosłe już monolog, a także fragment dłuższego spektaklu.

– „Talinki” nie są przeglądem konkursowym. Nie chcieliśmy bowiem organizować „wyścigów”, ale przyjemne spotkanie dla dzieci, wspólną zabawę w teatr – podkreśliła Szczotka. Sama zadbała o to, by rzeczywiście tak było. Dlatego przed zaproszeniem małych aktorów na scenę przeprowadziła wspólnie dla całej sali ćwiczenia rozluźniające, a po odegraniu wszystkich przedstawień godzinowe warsztaty, podczas których dzieci wraz z opiekunami przygotowywali w grupach mini etiudy.

Vienalia Festiwal Teatralny

to przeglądy teatrów polonijnych, który odbył się w ub. weekend w Teatrze Bred w Wiedniu. Na zaproszenie miejscowego polskiego Teatru Vademecum wziął w nim udział również Teatr im. Jerzego Cieciały w Wędryni. W sobotę przed 100-osobową widownią zagrał swoją najnowszą sztukę „Czary mary spółka z o.o.”. – Do stolicy Austrii pojechalśmy razem z Polskim Teatrem Ludowym ze Lwowa. Zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci, nawiązaliśmy nowe kontakty oraz rozpoczęliśmy negocjacje w sprawie udziału wiedeńskich aktorów w kolejnych Melpomenach – powiedział „Głosowi” kierownik wędryńskiego zespołu, Janusz Ondraszek.

Od piątkowego wieczoru scena wędryńskiej „Czytelni” należała do dorosłych teatrów amatorskich z Polski i Zaolzia. Przegląd zainaugurowali gospodarze, czyli Teatr im. Jerzego Cieciały MK PZKO w Wędryni spektaklem „Czary mary spółka z o.o.”. W sobotę natomiast zaprezentowały się Lekki Teatr Przenośny z Chorzowa z „Sercami o zmierzchu” Jeremiego Przybory, Bajkarze Cieszyn z „Małżeństwem na próbie” Johna Whitehooda oraz Zespół Teatralny MK PZKO w Jasieniu z „Urodzinami” i „Niespodzianką” Josefa Sikory. – Jeżeli miałbym podsumować sobotę jako całość, to powiedziałbym, że było intelektualnie na wesoło. No bo jeżeli robi się teksty Jeremiego Przybory z lat 60. ub. wieku, to niby są one dowcipne, ale też bardzo gorzkie. Z kolei teatr z Cieszyna przygotował bardziej intelektualną rozprawę na temat małżeństwa, a Jasienie, jak to na Zaolziu bywa, przyjechało z gwarowym repertuarem komediowym – podsumował sobotnie Melpomeny aktor i reżyser, Rudolf Moliniński.

Od gwarowego spektaklu rozpoczęła się również ostatni dzień przeglądu. Zespół Teatralny MK PZKO w Milikowskiej zagrał „Flacę”, czyli jak to hań downi bywało” Ireny i Jana Czudków. Natomiast ostatnim punktem programu, a równocześnie istnym rodzynkiem na festiwalowym torcie była sztuka „Czupurek” w reżyserii Jerzego Głębina w wykonaniu Polskiego Teatru Ludowego ze Lwowa. Zespół przygotował ją na obchody 60-lecia swojego istnienia i po raz pierwszy wystawił w kwietniu br. we Lwowie. – „Czupurek” to bajka, nie-bajka znanego przedwojennego pisarza Benedykta Herza. Tym przedstawieniem chcieliśmy uzupełnić nasz repertuar o spektakl dla dzieci i w pewnym sensie spełnić nasz obowiązek względem najmłodszej widowni. Ze zdumieniem stwierdziliśmy jednak, że to bajka również dla dorosłych z mądrym, przemawiającym tekstem i jasnym morałem – zaznaczył kierownik lwowskiego teatru, Zbigniew Chranowski.

W niedzielę na „Czupurka” wybrały się do „Czytelni” całe wielopokoleniowe rodziny. Jubileuszowy spektakl nie zawiodł ich oczekiwani. Kolorowa sceneria, fantastyczne kostiumy plectwa podwórkowego, bardzo dobre aktorstwo i bezbłędnie opanowane teksty złożyły się na wspaniały wynik, który wędryńska publiczność oklaskiwała na stojąco.



• Milikowska „Flacha”



• Fragment „Brzydkiego kaczątka” w wykonaniu „Gapcia” z Nieborów.



• Przed wyjściem na scenę należy rozruszać narządy mowy.



• Podwórkowe zwierzęta to główni bohaterowie „Czupurka”.



• Monolog Śpiącej Królowej w Wędryni. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Zjazd przygotowany z rozmachem

Helena Legowicz, prezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego oraz Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków, dzielą się z czytelnikami „Głosu” swoimi refleksjami i spostrzeżeniami nt. V Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, który odbył się w dniach 20-23 września w Warszawie.



• Helena Legowicz i Mariusz Wałach opowiadają o Zjeździe. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Jaki był ten Zjazd? Możecie go państwo porównać z poprzednimi?

Mariusz Wałach: – Na mnie to wydarzenie wywarło duże wrażenie – ogrom tego Zjazdu, który miał 600 uczestników z całego świata (na poprzednim było podobno ok. 250 delegatów), zakwaterowanie w najlepszych warszawskich hotelach, skąd dowożono nas w szedzie autokarami. To, jak Zjazd został zorganizowany, budziło podziw. To są moje odczucia jako nowicjusza, ponieważ po raz pierwszy brałem udział w Zjeździe Polonii.

Helena Legowicz: – Ja mogę porównywać ze Zjazdem z 2007 roku, na którym byłam. Wówczas byliśmy zakwaterowani w jednym hotelu, teraz w trzech. W tym roku brakowało więc tego, co nazywamy „nocnymi Polaków rozmowami”, spotykaliśmy się na forum czy na obiedzie, ale nie udało mi się nawiązać nowych kontaktów. Natomiast to prawda, że Zjazd został przygotowany z naprawdę dużym rozmachem, mieliśmy bardzo komfortowe warunki. Na pewno i ten rozmach, i liczba uczestników związane były z ważną rocznicą, którą obchodzimy w tym roku – 100-leciem Odzyskania Niepodległości.

Podobno podczas obrad raczej nie mówiono o Zaolziu?

H. L.: – Powiedziałabym, że nie tylko Zaolzie nie było postrzegane, ale w ogóle Europa Środkowa. Ciągłe pojawiały się tam pojęcia Zachód i Wschód. Zachód to była Polonia, Polacy zza Granicy to był Wschód. Natomiast o Polakach

w krajach Europy Środkowej – w Czechach, na Węgrzech, w Rumunii, mówiło się bardzo mało. **M. W.:** – Zgadza się z tym, co powiedziała pani prezes i uzupełnię to stwierdzeniem, że może o nas nie trzeba mówić dlatego, że mamy najmniej problemów. Problemy Polaków za wschodnią granicą Polski, w krajach byłego Związku Radzieckiego, są nieporównywalne do naszych, tam nie ma takich standardów jak w Republice Czeskiej, która – to muszę otwarcie powiedzieć – ma na bardzo wysokim poziomie standardy europejskie, jeśli chodzi o mniejszości narodowe.

Jakie to są problemy?

M. W.: – Przed wszystkim chodzi o szkolnictwo, o zamykanie polskich szkół. Na Zjeździe formułowano nawet apele do rządu litewskiego. Uważam, że nam, jako Polonii i Polakom za granicą, nie przystoi nawet apelować do litewskich władz, uważam to za problem Unii Europejskiej. Litwa jest członkiem Unii, więc Unia powinna naciskać na rząd litewski, by jej standardy były dotrzymywane.

Co zachodnia Polonia uważa za swój najważniejszy problem?

H. L.: – Trudno na to odpowiedzieć, ponieważ obrady całego Zjazdu odbywały się na wielu forach. My z prezesem Wałachem uczestniczyliśmy w obradach Forum Organizacji. Możemy więc mówić o tym, co tam się działo. Przede wszystkim uderzył mnie przekrój wiekowy uczestników. To byli w większości ludzie starsi, tylko cztery osoby były poniżej czterdziestki. Na V Światowym Zjeździe Polonii i Polaków za Granicą nie był Forum Młodzieży, to

forum odbywało się gdzieś poza Zjazdem, już w sierpniu. Tu widzę potrzebę zmiany. Marginalnie potraktowano w dyskusji kwestię pomocy finansowej dla organizacji, nie dyskutowano o tym, jakie są nasze oczekiwania i jakie są możliwości. Kiedy natomiast rozmawiałam z innymi delegatami z PZKO, którzy byli na Forum Kultury, to mówili, że tam toczyła się dyskusja, padły konkretne wnioski. Na naszym forum to była przede wszystkim prezentacja poszczególnych środowisk polonijnych, brakowało wymiany poglądów i doświadczeń.

M. W.: – To mogę potwierdzić. Zresztą na ostatnim, plenarnym posiedzeniu, delegaci zarzucali, że na Zjeździe było za dużo prezentacji, a za mało wniosków i za mało konkretnych rozwiązań. Obiecane nam, że przyszły Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy będzie inny, bardziej merytoryczny. **H. L.:** – Jedną młodą delegatką z Mołdawii, która była na naszym forum, powiedziała wprost, że jeżeli to ma być Zjazd z udziałem młodych, to musiałby wyglądać inaczej. Więcej dyskusji, mniej prezentacji.

Podsumowując, brakowało państwu merytorycznej dyskusji, rozmów o konkretach?

H. L.: – Kilkakrotnie słyszałam na Zjeździe opinie, że powinien odbywać się częściej, nawet co rok. Nie podzielał tego poglądu. Myślę, że wystarczy, kiedy odbywa się raz na cztery czy pięć lat. Częściej powinny być organizowane spotkania robocze w mniejszym gronie, które będą rozwiązywały konkretne problemy. Teraz obiecuje sobie dużo po Zjeździe Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych,

•••
Chciałabym, by senatorzy częściej nas odwiedzali i wsłuchiwali się w nasze problemy

Helena Legowicz

•••
Na wystawie Zaolzie było widoczne, choć nie było o nas słyhać podczas obrad na Zjeździe

Mariusz Wałach

który odbędzie się w listopadzie. Na pewno będą tam także przedstawiciele Senatu czy „Wspólnoty Polskiej”, będziemy więc mogli podyskutować o problemach naszych organizacji.

M. W.: – Szykujemy się już na ten Zjazd. Z Zaolzia zaproszone są trzy organizacje: PZKO, Kongres Polaków i Macierz Szkolna. Pojedziemy razem, prawdopodobnie jednym samochodem i dzięki temu także w drodze będziemy mogli omówić i pozalać wiele wspólnych spraw, podobnie jak omówiliśmy masę rzeczy w drodze do Warszawy i z powrotem.

Wróćmy do Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. Delegaci z Zaolzia uczestniczyli w różnych forach?

H. L.: – Zaolzie miało kilkunastu delegatów. Nie miałam jeszcze okazji do rozmowy z dziennikarzami, o tym, jak wyglądało Forum Mediów Polonijnych. Rozmawiałam z Haliną Szczotką i Piotrem Chroboczkim, którzy byli w Forum Kultury, z Adamem Kolasą, który brał udział w Forum Sportu i Turystyki. Tam pojawiła się bardzo ciekawa inicjatywa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które myśli o zacieśnieniu współpracy pomiędzy Domami Polskimi w różnych zakątkach świata, z myślą o wymianie turystycznej grup polskich i polonijnych. Musimy więc zrobić rozpoznanie, jak wygląda zaplecze noclegowe w naszych Domach PZKO. Jesteśmy bardzo dobrze przygotowani do pokazania Zaolzia i naszego życia, ale jeśli chodzi o zaplecze noclegowe, to tam będziemy prawdopodobnie musieli współpracować z ośrodkami turystycznymi i hotelami w regionie.

M. W.: – W Domu „Wspólnoty Polonijnej” na Krakowskim Przedmieściu była duża wystawa pokazująca Domy Polskie z całego świata. Było tam bardzo dużo Domów Polskich i Domów PZKO z Zaolzia. Na wystawie Zaolzie było więc widoczne, choć nie było o nas słyhać podczas obrad na Zjeździe.

Podobno na Zjeździe padł pomysł, by Polonia miała w polskim Senacie jednego swojego senatora. Czy – o ile ten pomysł miałby doczekać się realizacji – miałoby sens nominowanie jakiegos naszego, zaolziańskiego kandydata?
M. W.: – Myślę, że nie będzie tematu, ponieważ ten pomysł, wysunięty przez stronę polską, był mocno krytykowany przez delegatów. Większość z nich podzielała zdanie, że jeden senator reprezentujący Polonię z całego świata nie jest załatwi, a nawet padły słowa, że może podzielić Polonię. **H. L.:** – Stawiałabym raczej na wzmocnienie roli i na większe zaangażowanie senackiej Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą. Chciałabym, by senatorzy częściej nas odwiedzali i wsłuchiwali się w nasze problemy. **M. W.:** – Jeżeli mówimy o oczekiwaniach i o potrzebach, to powiem, że otrzymaliśmy bardzo pozytywną informację: rząd polski wyasygnuje w przyszłym roku jeszcze o 10 mln złotych więcej na potrzeby Polonii i Polaków za granicą niż w tym roku, łączna suma powinna wynosić 110 mln złotych. Oczekiwania Polonii z różnych kontynentów są faktycznie bardzo różne – inne na Wschodzie, inne na Zachodzie, a jeszcze inna jest sytuacja Kongresu Polonii Amerykańskiej, który chwalił się i podkreślał na Zjeździe, że nigdy nie wzięł ani grosza od polskiego podatnika. **M. W.:** – W Domu „Wspólnoty Polonijnej”

SPORT

EKSTR. PIŁKI RĘCZNEJ
KOPRZYWNICA

KARWINA 32:32

Do przerwy: 16:16. Karwina: Marjanović, Mokroš, Bruna 4, Monczka 12/5, Růža, Piątek 2, Plaček, Drzygza, Jan Užek, Solák 7, Zamarski, Mucha, Nantl, Stojanović 2, Zbránek 4, Nedoma 1. Szlagier 5. kolejki ekstraligi piłkarzy ręcznych zakończył się sprawiedliwym podziałem punktów. Już do przerwy był remis 16:16, a po zmianie stron obie ekipy kontynuowały ofensywny szczyptorniak. – Dla trenerów takie mecze nie są łatwym orzechem do zgryzienia. Nerwówka była spora, sporo też padło bramek. Chciałbym skomentować rywal, bo zagrał świetnie taktycznie – stwierdził szkoleniowiec Karwiny, Marek Michalisko. Lokaty: 1. Pilzno 8, 2. N. Veselí 9, 3. Karwina 7 pkt. (jb)

W SKRÓCIE

LIGA NARODÓW: W CZWARTEK POLSKA – PORTUGALIA

Polscy piłkarze szokują się do czwartkowego meczu w Lidze Narodów. Podopieczni trenera Jerzego Brzęczka o godz. 20.45 zmierzają na Stadionie Śląskim w Chorzowie z Portugalią. Głównym arbitrem spotkania będzie 42-letni Hiszpan Carlos del Cerro Grande. W 1. kolejce Ligi Narodów biało-czerwoni remisowali z Włochami 1:1.

RANKING WTA: DUŻY SPADEK RADWAŃSKIEJ. W najnowszych rankingach tenisistek WTA kolejny duży spadek zanotowała Agnieszka Radwańska. Polka w nowym zestawieniu plasuje się na 74. pozycji: Do końca roku będzie jeszcze gorzej, albowiem kontuzjowana krakowianka nie planuje już gry w żadnym tegorocznym turnieju. Na czele rankingu bez zmian. Prowadzi Rumunka Simona Halep. (jb)

Prawdziwa reklama hokeja

Wiele wskazuje na to, że hokeiści Trzyńca znaleźli antidotum na kryzys formy. W piątek pokonali Litwinów, w niedzielę w derbach Witkowiec.



• Tak hartuje się stal. Fot. PETR KOTALA

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYŃCIEC – WITKOWICE 4:2

Terce: 1:1, 1:0, 2:1. Bramki i asysty: 3. Martyněk (Chmielewski), 34. Hrná (M. Kovařík, D. Musil), 45. Gernát, 60. Adamský (Marcinko) – 11. P. Zdráhal (D. Krenželok), 60. P. Zdráhal (Šidlik, D. Květoň). Trzyńcic: Hrubec – Krajčický, Gernát, D. Musil, Galviňš, Matyáš, M. Doudera – Martyněk, Marcinko, Chmielewski – Svačina, Cienciala, Adamský – O. Kovařík, M. Kovařík, D. Kofroň – Rudovský, Hladoník, Dravecký – Hrná. Witkowiec: Bartošák – Výtisk, E. de la Rose, D. Krenželok, Šidlik, Hrbas, Baranka – Szturc, Lev, Schleiss – Dej, Mahbod, Pytlík – D. Květoň, O. Roman, Tybor – Kucsera, Š. Stránský, P. Zdráhal.

hutniczych derbów ustalili Martin Adamský. Dziś o godz. 17.30 Stalownicy Trzyńcic przestawiają się

na tryb Ligi Mistrzów. W Werk Arenie zaprezentuje się norweski klub Storhamar Hamar.

Między nami trenerami

Václav Varaďa (Trzyńcic)

Derby z Witkowicami są zawsze bardzo emocjonujące. Kluczowe dla losów spotkania były stałe fragmenty gry, a dokładniej fakt, że udało nam się zneutralizować rywala grającego w przewagach. Chyłą czoła przed obrońcami, a największą zasługę w naszym zwycięstwie ponosi rewalacyjny Šimon Hrubec.



Jakub Petr (Witkowiec)

W tak wyrównanych meczach o sukcesie decydują drobności. W drugiej tercji otrzymaliśmy szansę gry w przewadze 5 na 3. Niestety tej przewagi nie udało się zmienić na bramkę. Drużyna nie sprzedała tanio skóry. Emocje towarzyszyły nam do końca meczu, tak jak przystało na derby.



Weekendowy serwis piłkarski

FORTUNA LIGA

MFK KARWINA

DUKLA PRAGA 0:2

Do przerwy: 0:0. Bramki: 64. Ďurica, 90. Bilovský. Karwina: Berkovec – Čolíč (80. Krivák), Panák, Janěčka, Moravec – Mertelj, Budinský – Ba Loua, Suchan (66. Guba), Letić – Wágner (46. Ramirez).

Piłkarze Karwiny grają na nerwach swoich kibiców. W słoneczną niedzielę zaprosili fanów na piłkarski piknik z obecnym prezentem w postaci zwycięstwa, rzeczywistość była jednak zgoła odmienna. Po zmarnowanej „setce” Budinskiego uderzyli goście. Ďurica, nominalny stoper, złożył się do strzału z rzutu wolnego, trafiając pięknie na 0:1. Chaotyczny futbol w wykonaniu Karwiny skazywał był na błęsu. W 90. minucie gospodarzy dobił płaskim strzałem Bilovský. 20 października Karwina zmierzy się

w wyjazdowych derbach z Ostrawą. Jutro zaś w Pucharze MOL z drugoligowym Táborskem (17:00).

ML. BOLESŁAW

OSTRAWA 2:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 38. Komličenko, 90. Mareš – 49. Šindelář, 56. O. Šašinka. Ostrawa: Laštůvka – Pazdera, Šindelář, Stronati, Fleišman – Fillo, Meszaninow (46. Jirásek), Hrubý, Holzer (85. Granečný) – Diop, O. Šašinka (74. Procházka).

– Czy remis jest dla nas stratą? Przed meczem ten wynik bralibyśmy w ciemno, teraz pozostał lekki niedosyt – powiedział szkoleniowiec Banika, Bohumil Páňík. Ostrawianie bez ukaranego Milana Baroša rozpoczęli zawody bardzo bojaźliwie, ale w drugiej połowie futbol w wykonaniu Banika nabierał rumieńców. Do tego stopnia, że goście w 56. minucie przechylili

szalę spotkania na swoją korzyść. Końcówka należała jednak do walecznych gospodarzy. Banik nie utrzymał prowadzenia z powodu zbyt zachowawczej gry, nastawionej na „obronę Częstochowy”. – Wartością dodaną dla gospodarzy był Matějovský. Kiedy pojawił się na boisku, zaczęły się problemy – stwierdził Páňík. Lokaty: 1. Slavia Praga 27, 2. Pilzno 27, 3. Sparta Praga 23, 4. Ostrava 23, 5. Karwina 10, 12. Opawa 10 pkt.

FNL

HRADEC KR.

TRZYŃCIEC 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 62. M. Černý. Trzyńcic: Adamuška – Kušnir (23. Schwendt), Čelůstka, Bedecs, Janoščin – Janošik, Vaněk, Weber, Šumbera – Omasta – Hejny (75. Dedič).

46. Macura, 64. Rozsival – 15. i 72. Wojnar, 37. Guendouze. Hawierzów: Směták – Guendouze, Matušovič, Macík – Klejnot, Wojnar, Zupko, Skoupý – Hottek, Bibaku (75. Igbinoba), Dawid (90. Bajzath).



Lukáš Budinský dwoił się i troił, ale bez efektu. Karwiniacy przegrali z Duklą 0:2. Fot. mfkkarwina

zawody upamiętniające harcerkę, partyzantkę i świętą pływaczkę Wandę Delong „Sarenkę” ur. w 1919 roku w Orłowej. – To była młoda dziewczyna, studiowała na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, a po rozpoczęciu wojny włączyła się w ruch oporu – przypominał organizator biegu Karol Daniel Kadlubiec. – Po ucieczce z aresztu w Wadowicach poszła na Ostry, gdzie złapał ją patrol niemiecki. Rozstrzelano ją 2 października 1944 roku w mistrzowickich lasach.

Memorial Wandy Delong – bieg z historią w tle

92 uczestników zgromadziły 42. Otwarte Mistrzostwa PZKO w Biegu Przełajowym o Memorial Wandy Delong w Mistrzowicach.

Szymon Brandys

Obok byłej polskiej szkoły w Mistrzowicach w niedzielę o godz. 9. wystartowały kolejne zawody upamiętniające harcerkę, partyzantkę i świętą pływaczkę Wandę Delong „Sarenkę” ur. w 1919 roku w Orłowej. – To była młoda dziewczyna, studiowała na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, a po rozpoczęciu wojny włączyła się w ruch oporu – przypominał organizator biegu Karol Daniel Kadlubiec. – Po ucieczce z aresztu w Wadowicach poszła na Ostry, gdzie złapał ją patrol niemiecki. Rozstrzelano ją 2 października 1944 roku w mistrzowickich lasach.

Tradycję biegów zapoczątkował cieszyński bokser Adolf „Bolk” Kantor. Kontynuuje ją mistrzowickie koło PZKO. W mistrzostwach startowano w kategoriach wiekowych z podziałem na chłopców (mężczyźni) i dziewczęta (kobiety). Kolejne starty odbywały się w liczby lat 6-7, 8-9, 10-11, 12-13, 14-15, 16-18, 19-35, 36-49 i powyżej 50. Główną nagrodą jest corocznie Puchar Przechodni przeznaczony dla ekipy, która wystawi najlepszą 3-osobową drużynę męską i kobiecą.

Największą liczbę uczestników – 40 uczniów – przyprowadziła ze sobą na start nauczycielka wychowania fizycznego z Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie Małgorzata Piasecka. – Wystarczy tu przejechać raz i człowiek później już zawsze tutaj wraca. Tu nie chodzi tylko o zwycięstwo, ale o możliwość spotkania się z innymi i spędzania czasu z rodziną.

Dokładne wyniki zamieścimy w piątkowym wydaniu gazety.



Zdjęcia: SZYMON BRANDYS



prowadzili 3:2 i dopiero udana akcja Wojnara ustawiła na tablicy wyników sprawiedliwy remis.

NOWY JICZYN

DZIEĆMOROWICE 4:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 15. i 78. Pyclick, 11. Javorek, 74. Švec. Dziećmorowice: Kotrla – Kondziolka, Škuta, Kocián, Alič – Egri, Mičola (80. Derik), Tomáš (87. Nitka), Macko – Rápek, Pospěch (60. Uher).

Lider tabeli wywiązał się z roli faworyta. Drużyna Dziećmorowic nawiązała do słabych występów z ostatnich kolejek. Trener Josef Jadrny nie mógł skorzystać z najsilniejszego składu, zwłaszcza linia defensywna doznała zmian, które niekorzystnie wpłynęły na obronę stałych fragmentów gry.

FRYDLANT

BOGUMIN 5:1

Do przerwy: 2:0. Bramki: 8., 75. i 80. Velička, 3. i 66. Hrdlička – 72. Padych. Bogumín: Švrčina – Sittek, Košťál, Moskál (68. Kubinski), Fe-

renc – Latocha (65. Padych), Leibl, Fr. Hanus (78. L. Poštulka), Halaška – M. Hanus, Lišaník.

Pomysł na rywala zgubili piłkarze Bogumina już w autokarze. Gospodarze nie patyczkowali się z Bosporem, grając pomysłowo, szybko i skutecznie. Honorowego gola dla gości zdobył zmiennik Padych, jeden z niewielu piłkarzy w kadrze Bogumina, który nie tylko spacerował, ale również biegał za piłką.

Lokaty: 1. N. Jiczyn 27, 2. Hranice 19, 3. Slavičín 19, 8. Bogumín 14, 10. Hawierzów 14, 11. Dziećmorowice 13 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Toszonowice – Lutynia Dolna 1:1 (Kovács – Pégřim), Gnojnik – Wacławowice 2:2 (Rusz 2 – Biela, Schovajsa), Wędrynia – Inter Piotrowice 2:1 (Mitřenga 2 – Kačinský), Sucha Górna – Mosty k. Jablonkova 2:1 (Kisel 2 – P. Szotkova 0:2, St. Biela – Frenszat 0:4, Haj – Oldřyzšov 3:2. Lokaty: 1. Frenszat 29, 2. Polanka 23, 3. L. Piotrowice 22, 6. Cz. Cieszyn 20, 13. Datynie Dolne 10 pkt.

IA KLASA gr. B
Olbrachcice – Luczina 1:0 (Hogh), Bystrzyca – Stonawa 1:1 (samob. – Zoller), Slavia Orłowa – Libhoř 2:1 (Jatagandzidis 2 – Šimíček), Jistebník – Jablonków 1:2 (Mohyla – Martyněk, T. Niestanik), Šmílowice – St. Miasto 2:3 (Bartczek, Opluštil – Kovalik, Štěrba, Štřalka), Wracimów – Dobřice 3:1, Hrabowa – Dobra 2:3. Lokaty: 1. TJ Pietwałd 24, 2. G. Bystrzyca 22, 2. Wracimów 18, 3. Jablonków 16, 4. Orłowa 16, 7. Stonawa 12, 9. Olbrachcice 11, 13. Šmílowice 7 pkt.

IB KLASA – gr. C

Toszonowice – Lutynia Dolna 1:1 (Kovács – Pégřim), Gnojnik – Wacławowice 2:2 (Rusz 2 – Biela, Schovajsa), Wędrynia – Inter Piotrowice 2:1 (Mitřenga 2 – Kačinský), Sucha Górna – Mosty k. Jablonkova 2:1 (Kisel 2 – P. Szotkova 0:2, St. Biela – Frenszat 0:4, Haj – Oldřyzšov 3:2. Lokaty: 1. Frenszat 29, 2. Polanka 23, 3. L. Piotrowice 22, 6. Cz. Cieszyn 20, 13. Datynie Dolne 10 pkt.

IB KLASA – gr. C

Toszonowice – Lutynia Dolna 1:1 (Kovács – Pégřim), Gnojnik – Wacławowice 2:2 (Rusz 2 – Biela, Schovajsa), Wędrynia – Inter Piotrowice 2:1 (Mitřenga 2 – Kačinský), Sucha Górna – Mosty k. Jablonkova 2:1 (Kisel 2 – P. Szotkova 0:2, St. Biela – Frenszat 0:4, Haj – Oldřyzšov 3:2. Lokaty: 1. Frenszat 29, 2. Polanka 23, 3. L. Piotrowice 22, 6. Cz. Cieszyn 20, 13. Datynie Dolne 10 pkt.

2. Lutynia Dolna 22, 3. Toszonowice 20 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa – G. Hawierzów 7:0, TJ Pietwałd – B. Rychwałd 5:1, V. Bogumín – Żuków Górny 0:4, L. Łąki – Šn Hawierzów 3:0, B. Dąbrowa – Šj Pietwałd 2:1, Cierlicko – G. Będowice 6:2. Lokaty: 1. TJ Pietwałd 24, 2. G. Będowice 15, 3. Żuków Górny 15 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Piosek – Kozłowice 1:3, Bukowice – Starzicz 1:2, Gródek – Niebory 1:2, Metylowice/Frydlant B – Kozłowice 2:1, Baszka – Liskowice 2:0, Hukwałdy – Noszowice 0:4. Lokaty: 1. Liskowice 18, 2. Kozłowice 17, 3. Piosek 13 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Nawsie – Janowice 1:1, Chlebowice – Šmílowice 3:2, Pržno – Milików 2:6, Wojkowice – Kuńczycze 1:4. Lokaty: 1. Milików 22, 2. Pržno 20, 3. Janowice 18 pkt. (jb)

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASI DZIAŁACZE

ZBIGNIEW LETOCHA

Początki mojej działalności społecznej sięgają 1965 roku, kiedy zakładałem klub młodych jeszcze w PZKO w Orłowej-Łazach. Potem po sześciu latach młodzi się rozjechali, samo koło z powodu szkód górniczych zanikło, a wszystkie okoliczne koła złączyły się w jedno: Orłowa-Poręba i to właśnie z Porębą łączy się moja amatorska działalność artystyczna. Od czterech lat śpiewam bowiem w zespole Old Boys Band, w którym zastąpiłem niestety już nieżyjącego wokalistę Edwarda Porwoлика. W sześciuosobowym składzie wykonujemy piosenki polskie, czeskie, słowackie i angielskie, najchętniej jednak sięgam po utwory Seweryna Krajewskiego, Lombardu, Wilków czy Krzysztofa Krawczyka. A śpiewać zaczynałem jeszcze w dziecięcym zespole „Bambola” w Orłowej, potem w latach 70. miałem okazję uczestniczyć m.in. w Festiwalu Piosenki Polskiej w Karwinie czy Polonijnych Spotkaniach z Polską Piosenką w Zielonej Górze. Do dziś wspominam spotkania z najważniejszymi polskimi piosenkarzami tamtych czasów. Następnie trafiłem do zaolziańskich chórów – byłem członkiem „Harmonii” w Łazach, karwińskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Górnik”, chóru męskiego „Hasło”, i Lutyńskiego „Zaolzia”. Śpiewając z oldboysami, nie mam już niestety czasu na inne zespoły. Można mnie też sporadycznie usłyszeć w hawierzowskich „Niezapominajkach”. Kalendarz ciągle się zapełnia. A do tego dochodzi jeszcze sport! Jestem już wprawdzie na emeryturze, ale ciągle jeszcze pracuję jako asystent pedagoga w Polskiej Szkole Podstawowej w Lutyni Dolnej. Tam przez lata uczyłem wychowania fizycznego, zaraz po zamknięciu Średniej Szkoły Górniczej w Hawierzowie. Sama szkoła mi nie wystarczyła, zostałem więc masażystą i obecnie działam w klubie piłkarskim w Dzieńmorowicach. (szb)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. w tartaku lub nad Gwdą
2. zwrot właściwy tylko danemu językowi
3. „... jeleni” film Michela Cimino
4. żydowskie imię męskie

Wyrazy trudne lub

mniej znane: AMAT (BJK)

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. miękka, wygodna kanapa
2. zarys, kontur
3. ser produkowany z mleka krowiego, głównie w Danii
4. dziesięciostronowy instrument z Biblii

Wyrazy trudne lub mniej znane: FYNBO (BJK)

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

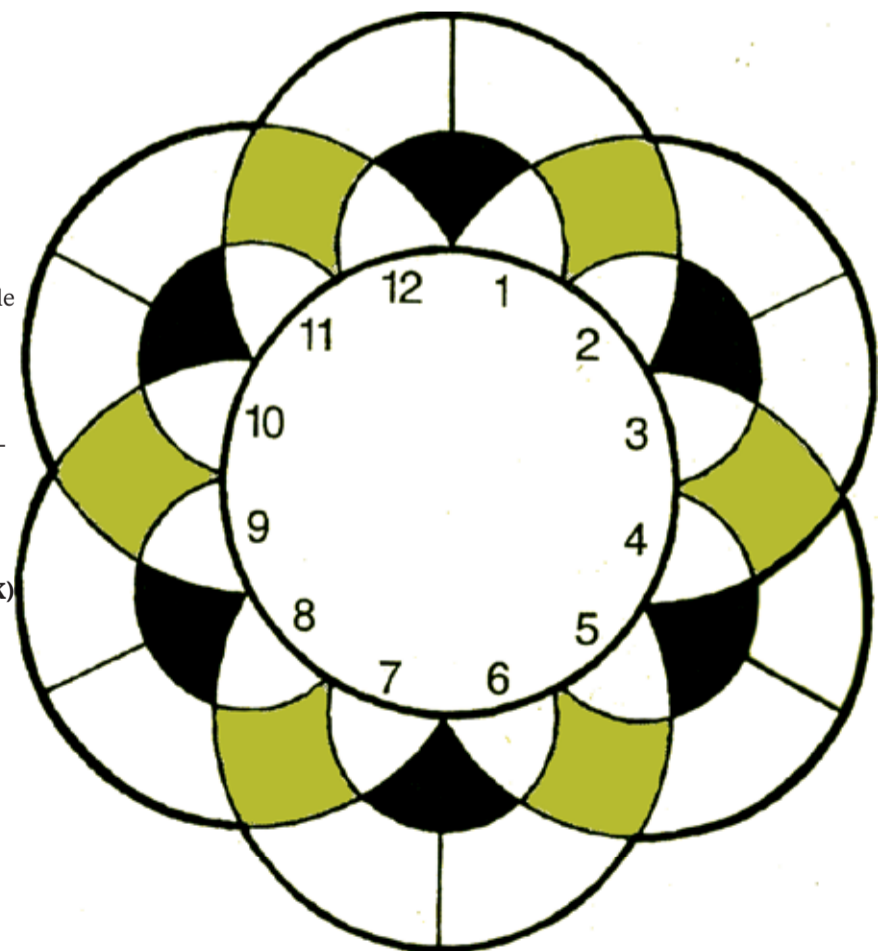
LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem dodatkowym logogryfu jest dokończenie frazki, której autorem jest Jan Izidor Sztaydynger:

„Jeśli kłujesz, to rób jak róża,
Co równocześnie zapachem...”.

- 1.- 4. zwijane ciasto
- 3.- 6. reakcja broni przy strzale
- 5.- 8. szkło w ramie, co nie kłamie
- 7.- 10. domowy lub tymczasowy
- 9.- 12. gwałtowny krótkotrwały wiatr
- 11.- 2. gruby, sztywny papier

Wyrazy trudne lub mniej znane: SZKWAŁ (BJK)



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 19 października 2018 r. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z 25 września 2018 otrzymuje **Marta Mattes z Trzyńca**.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 25 września:

1. DRAK 2. RACJA 3. AJMAK 4. KAKA

Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 25 września:

1. ETAŻ 2. TAJGA 3. AGGER 4. ŻART

Rozwiązanie logogryfu kolistego z 25 września:

LEKCJĘ CHARAKTERU